

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja

Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O.

Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 00
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30
Nadesłane po tekście 30
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Liberalny projekt o zgromadzeniach wpłynie na radę ministrów

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W najbliższych dniach na radę ministrów wpłynie tekst projektu dekretu o zgromadzeniach. Projekt dekretu, opracowany przez ministra spraw wewnętrznych, jest daleko bardziej liberalny, ma tekst, uchwalony przez sejm na ostatniej sesji. Projekt dekretu zawiera jedną zasadniczą różnicę z projektem sejmowym, mianowicie nie czyni żadnej różnicy między zgromadzeniami poselskimi i zwykłymi. Dla obu rodzajów przewiduje obowiązek zgłoszenia u władz.

Znakomity dziennikarz amerykański gości w Warszawie

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj przybył do Warszawy znakomity dziennikarz amerykański Herman Bernstein, przedstawiciel „Kosmos News Paper” syndykatu i redaktor „Jewish Tribune”. Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Zaleski podejmował p. Bernsteina śniadaniem.

P. Wachowiak zwolniony ze służby państwowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Były wojewoda pomorski, pan Wachowiak, pozostający w stanie nieczynnym, wskutek niepowołania go w ciągu pół roku do służby, został wczoraj całkowicie zwolniony ze służby państwowej.

Telegram!!!

Wczoraj w I dniu ciągnięcia I-iej kl. 15 Loterii Państwowej padła największa wygrana

zł. 50.000
na Nr. 101.750

w największej, i najszcześniejszej kolekturze **Izrael H. Litman.**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 32 (róg Ceg.) tel. 44-72.

Konto czekowe 63.802.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne Sp. Akc.

zawiadania P. P. odbiorców prądu, że z powodu świąt Wielkanocnych **biura i kasy Elektrowni będą nieczynne w dniach 16, 17 i 18 kwietnia.**

2527-1

TRUDNE DROGI ROZBROJENIA

Ameryka, a za nią inne państwa sprzeciwiają się wszelkiej kontroli

Wspaniała odpowiedź Paula Boncoura

GENEWA, 13 kwietnia. (PAT). Na wstępnej dyskusji w sprawie kontroli zbrojeń, podjętych w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat Stanów Zjednoczonych Gibson oświadczył, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkiemu zarządzeniu kontrolnemu, jak również wszelkiej próbie przedsięwzięcia na ich terytorjum dochodzeń, któreby niechybnie doprowadziły do objawów nieufności i złej woli. Gibson uznał, że odmienne jest położenie członków ligi, którzy podpisali wspólny pakt, zawierający pewne określone zobowiązania. Jeżeli więc te państwa osiągną zgodę co do kontroli, która im się wydaje skutecznym środkiem przeprowadzenia postanowień konwencji, to Stany Zjednoczone nie podejmą niczego dla przeszkodzenia im w urzeczywistnieniu zarządzeń, jakie uważają za potrzebne. Gdyby jednakże te państwa mogły znaleźć środek urzeczywistnienia tego, co uważają za pożądane dla siebie a jednocześnie wykluczyć działalność międzynarodowej organizacji, o ile wchodziłyby w grę Stany Zjednoczone, to wówczas rząd amerykański gotów byłby współpracować w celu podjęcia próby rozwiązania znajdujących się na porządku dziennym problemów.

Delegat Francji Paul Boncour wygłosił, w odpowiedzi na powyższe oświadczenie, wspaniałe przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa kontroli jest niezwykle poważna, gdyż od niej zależy los całej konwencji. Opinia publiczna dozna uspokojenia, jeżeli okaże się, że dzięki spełnieniu przez komisję tego niezwykle doniosłego zadania sprawa rozwiązania problemu rozbrojenia poczyniła znaczny krok naprzód, t. zn. że problem ten z okresu mistycznego przeszedł w okres urzeczywistnienia i pozytywnego badania.

Oświadczenie delegata Ameryki stawia komisję wobec sytuacji nad którą mówca głęboko ubolewa. Właśnie wzgląd na specjalne położenie Stanów Zjednoczonych skłonił Francję do zamieszczenia we francuskim projekcie układu formuły, w myśl której powierzonoby przeprowadzenie postanowień organizmowi, który pomysłany jest, jako emanacja stron, zawierających układ, co powinno skłonić Stany Zjednoczone do przyjęcia jego składu i jurysdykcji.

„Wobec alternatywy, przed jaką stawia nas amerykańska delegacja: zrezygnowania z jednej strony z zorganizowania i przeprowadzenia konwencji oraz kontroli,

bez której konwencja byłaby niecelową i dla niektórych państw niebezpieczną, z drugiej zaś zrobienia użytku ze zrozumienia, jakie ujawniają Stany Zjednoczone w stosunku do nas, uznając odmienne położenie członków ligi narodów, którzy podpisali określony pakt, zawierający określone zobowiązania, oświadczam szczerze, że wolę, mimo nowych trudności, wobec których postawi nas taka dwudzielnosc konwencji, ażeby członkowie ligi narodów starali się zorganizować skuteczną kontrolę pomiędzy sobą, zaś dla Stanów Zjednoczonych przewidzieć system, któryby im pozwolił być wyłączonym od tej kontroli. Jest to wskazane tembardziej, że pragnienie podciągnięcia pod tę osobną regułę narodów, które znajdują się w innym położeniu, niż my, mieszkający w tej części kontynentu, doprowadziłoby do ustalenia tekstu konwencji, bezcelowej dla całego świata”.

GENEWA, 13 kwietnia. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w dalszym ciągu dyskutowano nad francuską propozycją w sprawie systemu kontroli zbrojeń.

W toku dyskusji delegat Włoch oświadczył, że Włochy nie mogą przyłączyć się do żadnego projektu, któryby przewidywał kontrolę zbrojeń.

Inni mówcy czynili różne zastrzeżenia co do projektu.

Po dyskusji Paul Boncour zazna czył, że wobec znacznych różnic poglądu byłoby najbardziej wskazane zalecenie, ażeby dyskutować nie nad ogólnymi kwestjami, a nad czterema wyraźnie sprecyzowanymi punktami:

- 1) Czy wszystkie państwa przyjmują zagadnienie jawności w sprawie zbrojeń.
 - 2) Czy będzie zaakceptowany projekt utworzenia stałego organu dla koordynacji informacji rządów o stanie zbrojeń.
 - 3) Czy przyjmują wszyscy, że organ ten nie miałby ograniczyć się jedynie do pracy archiwalnej.
 - 4) Gdyby zachodziła potrzeba zastosowania artykułu 8 paktu ligi, czy członkowie rady ligi mieli by prawo zarządzania dochodzenia i decydowania, czy są zgodne z prawdą argumenty, przedstawione przez dane państwo.
- Na tem zakończyły się dzisiejsze obrady, dalszy ciąg ich odbędzie się w czwartek.

Przedwczesne domysły o warunkach pożyczki polskiej

P. Młynarski składa relację ze swej podróży

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski w nocy z dnia 12 na 13 kwietnia złożył relację ze swojej podróży pp. wicepremierowi Bartłowi i ministrom Czechowiczowi i Zaleskiemu w gmachu prezydium rady ministrów. Wczoraj konferował z prezesem Banku Polskiego, p. Karpińskim. Relacja p. Młynarskiego w kołach

miarodajnych wywołuje całkowite zadowolenie. Ze źródeł półrządowych oświadczył, że wszelkie domysły prasy, dotyczące szczegółów pożyczki, nie zawierają wiele prawdy. Przypominając przytem, że warunki pożyczki belgijskiej, na których wzoruje się obecna pożyczka polska, zostały ustalone na 2 dni przed emisją.

Cele i zadania

międzynarodowej konferencji gospodarczej

Co powiedział p. Gliwic korespondentom zagranicznym

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym w resursie kupieckiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy zagranicznej w Warszawie. Obecny był minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski i prezes delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie, b. minister p. Hipolit Gliwic.

Tematem konferencji był referat p. Gliwica, który przedstawił zgromadzonym znaczenie i zadania konferencji genewskiej, wskazując że po wojnie, międzynarodowe porozumienie w sprawach gospodarczych staje się coraz bar-

dziej nieodzowne. Porozumienie takie może nie dawać natychmiast wyników, ale zbliża ludzi i stwarza podstawy do współpracy.

Przedstawiciele prasy zagranicznej zadali p. Gliwicowi szereg pytań, które streścić się dały w ten sposób:

— Jaki program ekonomiczny reprezentować będzie Polska w Genewie?

P. Gliwic na to odpowiedział: — Polska przychodzi na konferencję genewską z materiałem ekonomicznym, a nie z programem, bo ustalenie tego ostatniego jest właśnie celem konferencji.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

Wódki czyste pierwszorzędnej jakości mocy 40 i 45 st.

Najprzedniejsza wódka „WYBOROWA” mocy 45 st.

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytusali, oraz restauracjach.—

2297-5

Tętno chwili

Pan-europejski ogród zoologiczny

Kilka dni temu, jak doniósł „Głos Polski“, sąd wojskowy w Toruniu skazał na śmierć dwóch oficerów armji polskiej; prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok natychmiast wykonano. Śledztwo wykazało, że oskarżeni zdradzili plany naszego sztabu generalnego. W sprawozdaniach sprawy nie wymieniono mocarstwa, ale z całego przewodu wynika, że zdradzili te plany Niemcom.

Jak widać, stare przedwojenne metody i zwyczaje kwitną wszędzie w najlepsze: Niemcy utrzymują szpiegów u swych sąsiadów, sąsiedzi oczywiście utrzymują szpiegów w Niemczech, drogą wymiany szpiegów jedna strona dowiaduje się o drugiej tego, co tamta już wie o niej, a pokój światowy, którego pełne usta mają wszyscy ministrowie, kwitnie przytem, jak pomarańcza na Saharze.

I na tle tej wzruszającej idylli hr. Coudenhove-Kalergi chce zbudować świątynię Pan-Europy, łączącej wszystkie narody w ciuchę, pełnej wzajemnej ufności, pracy nad pomysłną przyszłością.

Błogosławieni, którzy wierzą, albowiem ich jest królestwo niebieskie...

Tymczasem jednak mamy jeszcze zamiast Pan-Europy, jeden pęctwornych rozmiarów ogród zoologiczny, pełen zwierza najgłupszego i najplągawszego, któremu na imię: człowiek.

Acer.

Niema groźby i strejku pracowników pocztowych

Nasz warsz. koresp. telefonicznie: Wczoraj w prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że urzędnicy i funkcjonariusze poczty zamierzają urządzać 3-godzinny strejk demonstracyjny, dla poparcia żądań ekonomicznych. Dowiadujemy się ze związku pracowników poczty i telefonów, że wiadomość ta jest fałszywa, żadnego zgromadzenia na dzień wczorajszy nie zwoływano i nikt z groźbą strejku nie wystąpił.

Odpowiedzialność fryzjera

Sąd w Dublinie rozpatrywałcie kawa sprawę w której miał zdecydować, czy fryzjer jest odpowiedzialny za takie ostrzyżenie kobiety, które ją zeszpeciło.

Powódka utrzymywała, że wskutek braku znajomości rzeczy, fryzjer oszpecił ją do tego stopnia, że narzeczony z nią zerwał a inni mężczyźni parskali śmiechem na jej widok.

Fryzjer na dowód swej fachowości przytoczył przykłady, że podczas rewolucji w Irlandji niejednokrotnie przefarbował jej bohaterów, a nawet raz z obecności prezydenta wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave'a zrobił na poczekaniu z blondyna bruneta. Klientka jego zażądała, ażeby ją ostrzyżł, a potem utlenił jej włosy. Nie jego jest wina, że kanarkowe włosy nie pasują do ziemistej cery powódki.

Poszkodowana zeznała jednak pod przysięgą, że fryzjer doradził jej utlenienie włosów. Na zasadzie tego sąd przyznał jej odszkodowanie w sumie 18 funtów.

Braterstwo faszystów z monarchizmem

Pazury Mussoliniego na Bałkanach

Niedawno rząd Mussoliniego uznał przynależność Bessarabji do Rumunji i w ten sposób osiągnął dwa cele na drodze swej polityki europejskiej. Zadał dotkliwy cios sowietom, a więc zrobił widoczną przysługę Anglii, która w danej chwili dąży do izolowania ich i przysporzenia im trudności. Poza tem polityka Mussoliniego, przez uznanie aneksji Bessarabji, przy-

ciąga ku sobie Rumunję i zdobywa sprzymierzeńca, który może się jej bardzo przydać wobec coraz widoczniejszego przeciwnika, sięgającego po porty Albanji i po stanowisko nad Adriatykiem.

Przeciwno temuż przeciwnikowi faszystowski premier wymierzył drugie, o wiele bardziej znaczące posunięcie. Mowa tu o wizycie hr. Bethlena w Rzymie i o podpisaniu

przezeń traktatu quasi sprzymierzeńczego z premierem włoskim. Rozbite i upokorzone Węgry chwytają skwapliwie wyciągniętą do nich dłoń włoską, otrzymując przyjaźń państwa o randze mocarstwowej, wychodzą w znacznej mierze ze stanu uposzczenia, odosobnienia i zależności, wchodzą na drogę powrotu do niepodległości i nadziei na przyszłość. Na straży

niemocy i upokorzenia Węgier stała, jak wiadomo, mała ententa, która niedawno uchodziła za zbiorowy czynnik o potęgę nieledwie mocarstwowej. W rzeczywistości była ona czemś o wiele mniejszem i to nie z braku ludności oraz sił wojskowych, lecz wskutek rozbieżności interesów, która całą kombinację pozbawiła naturalnego gruntu i nadawała jej piętno ułudliwej sztuczności.

Mała ententa, mająca w swym składzie dwa państwa słowiańskie i jedno uchodzące raczej za antysłowiańskie, nosiła w sobie orientację wojny światowej i była w znacznej mierze podporą polityki francuskiej. Musiała więc stawać na drodze polityce włoskiej, a zwłaszcza imperialistycznemu kursowi Mussoliniego, który też umiał uderzyć w jej słabe miejsce i oderwać od niej Rumunję. Drugim etapem tej samej akcji jest porozumienie z Węgrami, które zamyka od północy łańcuch, okalający Jugosławiję i wpływ włoski przewodzi aż do środkowej Europy — ewentualnie przeciw Czechosłowacji. Mała ententa, która w marzeniach czeskich i jugosłowiańskich miała wyjść na spotkanie odnowionej Rosji i zostać jej przednią strażą na łądze Europy i na Bałkanach, faktycznie już nie istnieje, a w każdym razie jest niezdolną do forsowania „sprawy słowiańskiej“ przeciw Włochom.

Traktat z Węgrami nie został jeszcze ogłoszony, o ile wszakże polegać można na dotychczasowych informacjach, oddaje na ich użytek port Rijekę i pozwala im zmienić ustrój państwowy według woli narodu. Ta ostatnia sprawa nie zależy tylko od Włoch, ale odnośne zobowiązanie określa ich przyszłe stanowisko w radzie mocarstw, gdy wypłynie kwestja restauracji tronu węgierskiego.

Pamiętna jest niefortunna wyprawa zdeponowanego Habsburga, która miała mu przywrócić tron, a która wywołała groźną demonstrację małej ententy przeciw tej czy innej próbie restauracyjnej. Obietnica Włoch daje pewną satysfakcję ciężko upokorzonemu narodowi i zaostriża w nim nieprzyjazne uczucie względem stróżów jego więzienia, zaś droga do Rijek zmusza Węgry do ustawicznej czujności i pielęgnowania przyjaźni z mocarstwem sprzymierzeńcem włoskim.

Z punktu widzenia ogólniejszego, posunięcia Mussoliniego zwracają się przeciw Francji i nietykalności traktatu wersalskiego. Ta tendencja występuje wprawdzie w formie dyskretnej i zewnątrznie poprawnej, jest wszakże widoczna. Odpowiada ona zresztą ogólnej linii imperializmu Mussoliniego, który chce być w zgodzie z Anglią, a za właściwą rywalkę przyszłej wielkości Włoch uważa Francję.

Pozatem w porozumieniu włosko-węgierskiem ujawnia się czynnik naturalnego przymierza pomiędzy faszystwami a restauracją monarchiczną. Z pewnego punktu widzenia ta ostatnia mogłaby w faszystwie upatrywać swego wspólnego zawodnika i wroga. Atoli w dzisiejszych nastrojach europejskich jest on przedewszystkiem pojmowany jako nawrót do dyktando, do silnego rządu. Opiera się tedy na wspólnej podstawie z samowładztwem monarchicznym.

J. Mazurkiewicz.

Dzień obywatela świata

Zjawisko codzienne, z którego nie zdajemy sobie prawie sprawy

Wybitny ekonomista, sekretarz generalny związku paneuropejskiego we Francji, p. Francis Delaisi, wygłosił, jako gość belgijskiego związku paneuropejskiego, świetne przemówienie o jedności gospodarczej Europy, zbliżając w sposób naukowy, a zarazem bardzo dowcipny, cały szereg przesądów, zakorzenionych wśród państw nacjonalistycznych.

Z przemówienia tego wymujemy fragment, w którym prelegent dowodzi, że pod względem wyżywienia, warunków pracy, oszczędności, a nawet potrzeb luksusowych, nowoczesny człowiek — homo economicus — jest absolutnym obywatelem świata.

„Gdy pan Durand wstaje rano z łóżka, rozpoczyna od umycia się mydłem, spreparowanym z esencji, pochodzących z Kongo, poczem wyciera się ręcznikiem bawełnianym z Luizjany. Następnie zaczyna się ubierać: jego koszula i kołnierzyk zrobione są z rosyjskiego lnu, spodnie i kamizelka — z wełny z Kap'u lub Australji. Wybiera sobie krawat, wykonany z japońskiego jedwabiu. Skóra jego butów jest zdarta z wołu argentyńskiego i garbowana niemieckimi chemikaljami.

W jadalni, przyozdobionej holenderskim kredensem z węgierskiego drzewa, czeka już nań nakrycie, którego miedz pochodzi z Rio Tinto, mosiądz z Detroit, a srebro z Australji.

Na stole stoi pszenne pieczywo, z pszenicy z Rumunji, Polski lub Kanady. Pan Durand zjada jajka, które właśnie przybyły z Maroka, kawałek mięsa, które może przybyło zamrożone z Argentyny, zielony groszek z konserw kalifornijskich. Na deser zjada angielskie konfitury (z francuskich owoców i cukru z Kuby), i wreszcie pije świetną filiżankę kawy z Brazylii.

Nasyciwszy się w ten sposób, udaje się do roboty.

Do biura zawozi go tramwaj poruszany motorem Thomson Houston.

Po przejrzeniu ceduł giełdowych z Liwerpoolu, Londynu, Amsterdamu i Yokohamy, dyktuje listy na maszynę angielskiego pochodzenia i podpisuje je amerykańskim ołówkiem.

W jego fabryce pracują maszyny, wykonane w Lotaryngji, według niemieckich planów, przy pomocy angielskiego węgla i surowców, pochodzących ze wszystkich stron świata. Maszyny te wyrabiają „paryskie specjalności“ dla brazylijskich odbiorców p. Duranda. Szef wydaje polecenie aby towar wyeksportować do Rio de Janeiro pierwszym okrętem niemieckim który zawinie do portu w Cherbourg.

Następnie udaje się do swego bankiera aby zainkasować guldeny, nadesłane przez kupców holenderskich i jednocześnie przesłać czek na funty dla swych dostawców angielskich.

Przy okazji bankier zwraca mu uwagę, że akcje naftowe są w przededniu haussy i p. Durand daje się przekonać. Aby jednak nie uzależniać się od jednego tyl-

ko przedsiębiorstwa, poleca zakupić dla siebie pakiet akcji „Royal Dutch“, oraz takiż pakiet francuskiego towarzystwa, które jest gałęzią Standard Oil“.

Zadowolony z pracownice spędzonego dnia wraca p. Durand do domu i proponuje żonie spędzenie wieczoru w teatrze. Pani wkłada natychmiast swą najpiękniejszą suknię (od Paquin'a), zarzuca na siebie niebieskiego lisa (z Syberji) oraz wkłada swe piękne brylanty (z Kap'u).

Państwo Durand udają się przedewszystkiem na kolację do włoskiej restauracji. Potem jadą na „ballet nosycki“ lub dramat Gabrieli d'Annunzio w inscenizacji Baksta, w którym świetnie gra Ida Rubinstein.

Po przedstawieniu idą do „kaukaskiego kabaretu“, gdzie gra świetny jazz munzyński wreszcie wracają do domu i p. Durand zasypia spokojnie na poduszczkach z pierza norweskich gęsi śniąc o tym że Francja jest wielkim krajem, który w zupełności sobie wystarcza i może sobie lekceważyć pozostałe części świata“.

Francis Delaisi.

SPOWIEDŹ

HAROLDA LLOYD'A

ZAWIERA POSIADA 16 AKTÓW STRZAŁÓW KRYJE HAUBIC

Najprzedniejszego HUMORU

Wystrzały nastąpią w święta na ekranie „Reduty“

Wesołego Alleluja!

tyczy bywalcom Kina „Czary“ ulubieniec narodów

TOM MIX

Król Prerji

i osobiście złoży życzenia Łodzianom i jego wielbicieleom na premierze obrazu „WALKA O ZŁOTO“ w dniu 17 Kwietnia r. b. w Kinie „CZARY“ od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

Walki bratobójcze w Chinach

Starcia Komunistów z nacjonalistami

Przypuszczalne odpowiedzi chińskie na notę 5-ciu mocarstw

SHANGHAI, 13 kwietnia. (Pat) Drużyny bojowe związków zawodowych usiłowały dzisiaj rano zaatakować główną kwatery Czang-Kai-Szeka, prawdopodobnie pragnąc w ten sposób zemścić się na rewizji, dokonanej wczoraj w siedzibach komunistów. Posturki wojsk Czang-Kai-Szeka rozpozwały ogień i odrzuciły napastników, którzy pozostawili na placu 20-tu zabitych.

SHANGHAI, 13 kwietnia. (Pat) Havas: Usiłowania komunistów wywołania strejku generalnego spełzły na niczem. Umiarkowane odłamy kuo-mintangu wystosowały do mieszkańców wszystkich miast chińskich odezwę, wzywającą do podjęcia bezwzględnej walki z komunistami.

LONDYN, 13 kwietnia. (ATE.) Manifestanci czerwonych związków zawodowych, rozwiązanych przez Czang-Kaj-Szeka spotkali się dzisiaj na przedmieściu Cha-Pei z oddziałami wojsk angielskich. Manifestanci próbowali zaatakować żołnierzy ale byli przyjęci ogniem karabinowym i stracili przeszło 20 zabitych. Wśród mas robotniczych, nęlgających wpływowi komunistycznemu, panuje wielkie wzburzenie z powodu dokonanych rewizji w lokalach związków zawodowych.

HANKOU, 13 kwietnia. (Pat.) Agencja Reutersa donosi, że kantonński minister spraw zagranicznych Czen odpowie na notę 5-ciu mocarstw w sprawie wydarzeń w

Nankinie przez wysłanie im 5-ciu odrębnych not. Mocarstwa, których statki wojenne zmuszone były do bombardowania Nankinu, otrzymają odpowiedź, traktującą w sposób wymijający kwestję gwałtów, popełnionych przez wojska nacjonalistyczne i oskarżającą je o podjęcie bez przyczyny przez ich okręty bombardowania, które spowodowało zniszczenie wielu domów, należących do ludności cywilnej oraz śmierć wielu spokojnych mieszkańców.

Francja i Włochy otrzymają noty, wyrażające zgodę na zapłatę odszkodowania za straty, po-

niesione przez obywateli tych państw w Nankinie. Co dotyczy noty, która przesłana będzie Japonii, to agencja Reutersa przypuszcza, iż będzie ona również utrzymana w tonie pojednawczym, co stanowić będzie próbę wywołania rozdziewki pomiędzy nią i Anglią oraz St. Zjednoczonymi.

Noty Czena ogłoszone będą, jak przypuszcza agencja Reutersa, w piątek.

SHANGHAI, 13 kwietnia. (Pat) Agencja Reutersa donosi, że wojska armji północnej zajęły bez walki Pukou.

Lewenson i Wojdysławscy

skazani po 4 lata więzienia każdy

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj zapadł wyrok w warszawskim sądzie apelacyjnym w słynnej w Łodzi sprawie Lewenson i Abrama i Szłomy Wojdysławskich, oskarżonych o podpale-

nie własnego składu manufaktury. Sąd apelacyjny wydał wyrok, mocą którego wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia każdy.

„Nauczycielu, ucz się sam!”

Komisarz oświaty Lunaczarski o szkolnictwie sowieckim

Na jednym z ostatnich posiedzeń zjazdu t. zw. robotników oświatowych, komisarz oświaty Lunaczarski wygłosił obszernie przemówienie o stanie szkolnictwa sowieckiego. Lunaczarski podkreślił

w pierwszym rzędzie konieczność dalszego ulepszenia szkoły sowieckiej, gdyż według jego własnych słów, są w Rosji i takie szkoły, które nie odpowiadają nawet najelementarniejszym wymaganiom współczesnego szkolnictwa. Równocześnie dążyć należy do zwiększenia ilości szkół, gdyż w Rosji brak jest jeszcze szkół dla 40 proc. dziatwy.

W dalszym ciągu Lunaczarski wypowiedział się za utrzymaniem fakultetów robotniczych (Rabfaków), przeciwko którym podjęły niedawno pewne instytucje oświatowe energiczną kampanję. Przewodniczący fakultetów robotniczych twierdzą, iż są one zbyt liczne, że należałoby je skasować, a zamiast za to odpowiednio rozszerzyć program nauczania w szkołach średnich. Wobec tego jednak, że komisarz Lunaczarski do poglądu tego się nie przychylił, zdają się, że fakultety robotnicze zniszczone nie będą.

Według obowiązującego obecnie programu nauczania w wyższych szkołach pedagogicznych każdy student poświęcać się musi studiom trzech głównych przedmiotów: 1) t. zw. swojego przedmiotu, 2) pedagogiki i 3) „marksizmu”.

Komisariat oświaty dąży również do podniesienia poziomu kulturalnego nauczyciela. W przyszłości jednak praca w tym kierunku winna przede wszystkim iść po linii samonauczania. Hasło: „Nauczycielu, ucz się sam!” winno być uskutecznione przez wszystkich — ludowych komisarzy oświaty nie wyłączając.

Wielki proces polityczny za zamach na Mussoliniego

Zaniboni i towarzysze przed sądem

RZYM, 13 kwietnia. (Pat.) W dalszym ciągu procesu Zaniboniego badani byli na popołudniowym posiedzeniu trybunału inni oskarżeni. Calligaro Luigi, robotnik, oświadczył, że zna Zaniboniego od roku 1919 i że podczas wyborów w roku 1921 polecono mu prowadzenie agitacji na rzecz kandydatury Zaniboniego. Calligaro zaprzecza, aby kiedykolwiek słyszał z ust Zaniboniego antyfaszystowskie przemówienia w miejscach publicznych i aby kiedykolwiek był mężem zaufania Zaniboniego.

Następny oskarżony Calotti Ezie zeznał, że widział się raz z Zanibonim, któremu został przedstawiony przez Calligaro. Zaniboni pytał go, czy umie walczyć bronią i do jakiego należy stronnictwa. Calotti oświadczył, iż rozmowa jego z Zanibonim trwała zaledwie kilka minut i że więcej nigdy już z nim nie rozmawiał.

Oskarżony Calligaro Angelo, robotnik, zeznał, że został zatrzymany w następstwie wygłoszenia

po pijanemu przemówienia w winiarni i że nic sobie nie przypomina.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonych, trybunał wysłuchał opinii biegłych, w szczególności biegłego, który dokonał ekspertyzy strzelby Zaniboniego i stwierdził, że znajdowała się ona w doskonałym stanie.

Następnie trybunał przystąpił do badania świadków. Pierwszy świadek Chispomocada, b. dyrektor generalny służby bezpieczeństwa, potwierdził swój raport w sprawie odkrycia spisku Zaniboniego i raport z dnia 10 stycznia 1926 roku w sprawie zwalczania faszyzmu.

Świadek oświadczył, że Zaniboni i Capello rozwijał tajną działalność od 6-go stycznia 1925 r. i dodał, że oskarżony Tucci przedstawił niejakiemu Bozzi sumę 25.000 lirów dla zorganizowania manifestacji antyfaszystowskiej w Pawji, w czasie pobytu króla w tem mieście. 5.000 lirów otrzymał Tucci od masonerii za pośrednictwem

gen. Capello. Ten ostatni, zdanym Crispomocady, utrzymywał kontakt z przywódcami związków antyfaszystowskich i pracował nad organizacją grup antyfaszystowskich. Akcja tych ostatnich wspierana była przez masonerię, która wpłaciła kierownikom ruchu antyfaszystowskiego 165 tysięcy lirów. Organizacje antyfaszystowskie otrzymywały subwencje z zagranicy. Kiedy jednakże akcja, posługująca się środkami finansowymi zawiodła, przywódcy ruchu antyfaszystowskiego uznali za rzecz właściwszą dokonanie czynu rewolucyjnego w wielkim stylu. Następnie zdecydowali się oni na realizację swego programu w mniejszym zakresie, a mianowicie na organizowanie oddziałów bojowych. Skoro jednak i to im się nie udało, dokonany został zamach przez samego tylko Zaniboniego. Wkońcu świadek zeznał, że w przeddzień zamachu Capello widział się z Quaglią, który wysłany został do niego przez Zaniboniego.

Czy wiecie, że...

...olbrzymie złoża węglowe w mongolskiej republice pod Ulanbator palą się od 6 dni. Pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Mianowicie palą się także wszystkie złoża węglowe, które leżą tuż pod ziemią w górzyńskim terenie pomiędzy Ulanbatorem a Alachanskim. Dotychczas nie udało się jeszcze w zupełności pożaru ugasić.

...w moskiewskim korpusie dyplomatycznym wielkie zdenerwowanie wywołała kradzież bagażu z wagonu ambasadora włoskiego Cerrupiego. Ambasador Cerrupiego przybył z Triestu do Odessy, kierując swą podróż do Moskwy koleją. Na tej drodze skradziono mu dziesiątki kufel bagażu tak, że ambasador przybył do Moskwy bez bagażu. Kradzież ta wywołała oburzenie korpusu dyplomatycznego, który pesymistycznie ocenia wartość kolei sowieckich.

...w nocy z dnia 12 na 13 b. m. nieznanymi sprawcy dokonali włamania do głównej kasy kolejowej na st. Łapy. Łupem włamywaczy padło około 90.000 złotych. Sprawcy włamania wypiłowali całą tylną ścianę kasy i w ten sposób zrabowali całą jej zawartość. Energiczne śledztwo prowadzi władze policyjne i kolejowe.

...dnia 11 b. m. o godzinie 12.43 na linii Grodzisk - Opoleca dyrekcja kolei poznańskiej pociąg mieszany towarowo-osobowy najechał na przejeździe kolejowym na furmankę. Wskutek wypadku właściciel furmanki został lekko ranny a koń zabity. Winowajca wypadku, woźnica, wyszedł cało. Przerwy w ruchu nie było.

...potężny orkan, który przeszedł sześcioma pasem przez st. Tezas, wyrządził poważne spustoszenia.

Liczba ofiar dochodzi do stu kilkudziesięciu zabitych.

Według ostatnich doniesień w Rocksprings skutkiem huraganu 126 osób poniosło śmierć.

...straszliwy cyklon, który szalał w Bengalu, zniszczył całkowicie szereg wieś. Wiele osób jest zabitych.

...akademia francuska postanowiła nie amieszczać w swym wielkim słowniku słowa „midinette”. Obrazem midinetti postanowiły urządzić pochód przez Paryż i rzucić do Sekwany lałkę, przedstawiającą „nieśmiertelnego”.

Defraudacja półtora milj. zł.

Zaufany urzędnik poczty od 10-ciu lat skradł pieniądze i uciekł za granicę

Z Katowic donoszą, że w dniu wczorajszym sprawiła tam wielką sensację szybko rozchodząca się po mieście wiadomość, iż urzędnik oddziału pocztowego w Hucie Królewskiej, Karol Kessler zdefraudował półtora miliona złotych i zbiegł za granicę niemiecką. Sumę tę przekazał Bank Polski pocztą do oddziału Banku Polskiego w Hucie. Za Kesslerem rozesłano listy gończe i telefonogramy.

Według informacji, otrzymanych w tej sprawie ze źródeł dobrze poinformowanych, dowiadujemy

się, że dnia 13 b. m., o godz. 4.30 rano asystent pocztowy, 36-letni Karol Kessler, pracujący od lat 10 w tym urzędzie otworzył kluczem, znajdującym się w jego posiadaniu kasę ogniotrwałą, wyjął z niej kilkanaście paczek różnych banknotów na sumę półtora miliona złotych, ułokował te pieniądze w walizkę, poczem szybko opuścił urząd.

Kradzież spostrzeżono dopiero o godz. 7 rano, kiedy do urzędu przyszli woźni dla dokonania zwykłego sprzątnięcia.

Wybory do warszawskiej rady miejskiej ogłoszone

Rozłam wśród stronnictw żydowskich

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Zarządzone już od paru dni i znane czytelnikom „Głosu Polskiego” zarządzenie o wyborach do rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy zostało wczoraj w „Monitorze Polskim” wydrukowane. Prezes warszawskiego sądu okręgowego, korzystając z 10-dniowego terminu dla nominacji prezesa komisji wyborczej, dotychczas nominacji tej nie dokonał.

Z pośród stronnictw, które wezmą udział w wyborach, dotychczas wyraziły swoją opinię stronnictwa żydowskie. Wczorajsza prasa żydowska donosi, że do wyborów staną sjonisci, ortodoksi, „Mizrachi”, partja demokratyczna - ludowa, żydowska partja lu-

downa, „Poale Sjon” lewica, „Cejre Sjon” i „Poale Sjon” prawica — zjednoczeni.

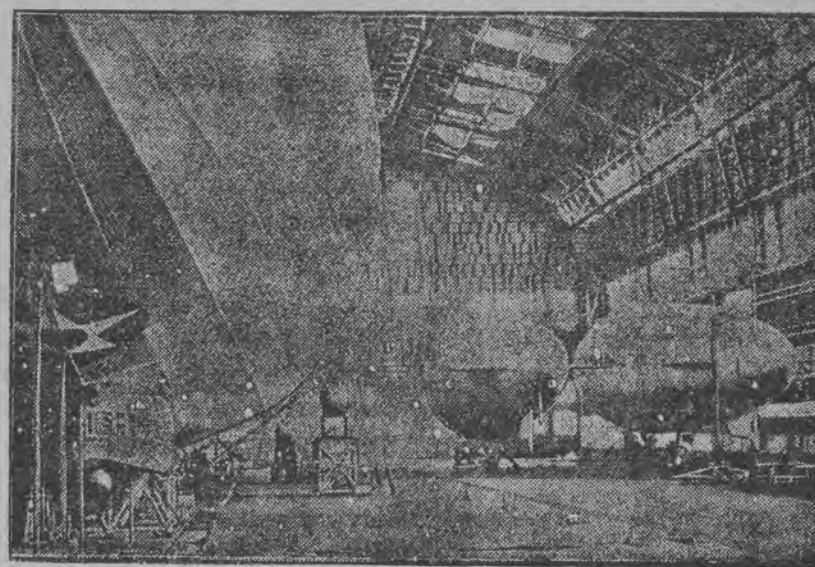
Koła ortodoksyjne, wbrew opinii gazety „Der Jud”, są przeciwnie stworzeniu bloku i uważają, że podział mandatów należy oprzeć na ostatnich wyborach do rady gminy żydowskiej w Warszawie.

Sjonisci, jak to widać z ogłoszonej wczoraj odezwy, chcieliby utworzyć jednolity żydowski narodowy front wyborczy. Organizacje gospodarze żydowskie, jak związek rzemieślniczy, centrala kuzpów, stowarzyszenie lokatorów, właściciele nieruchomości, zamierzają zainicjować blok gospodarczy żydowski.

Balon - olbrzym

Ilustracja nasza przedstawia wnętrze jednego z olbrzymich hangarów amerykańskich. Jest to „schronienie” balonów, w które flota powietrzna Stanów Zjedno-

zonych jest obficie zaopatrzona. Jednym z balonów, widniejących na naszej ilustracji jest wspaniały olbrzym T-C 5, przebywający w Lakehurst (ten hangar właśnie



Hangar w Lakehurst.

przedstawia nasza ilustracja) tylko chwilowo. Właściwe jego miejsce zamieszkania jest w Langley Field, skąd wyruszył do Lakehurst aby wraz z widniejącymi na

prawo balonami U-3 i Los Angeles wziąć udział w ćwiczeniach awiacji amerykańskiej. Impontujący jest naprawę rozmach amerykański!

Ks. Dołgorukij stanie przed sądem

MOSKWA, 10 kwietnia. (PAT.) Przewodniczący ukraińskiego komitetu wojennego Czubarj oświadczył na wczorajszym posiedzeniu ukraińskiego kongresu sowieckich, że ks. Dołgorukij, który

był dwukrotnie wydelegowany przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Rosji, został aresztowany w Charkowie i będzie postawiony przed sądem.

Baczność, rezerwiści i poborowi

Ostatnie zarządzenie min. spraw wojskowych

Zaciąg ochotniczy

Minist. spraw wojskowych podaje do wiadomości publicznej następujące ogłoszenie ministra spraw wojskowych:

Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obow. służby wojsk. z d. 23 maja 1924 roku ogłaszam zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałym.

Jako warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego podaje co następuje:

1) do służby w wojsku stałym w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1927 mężczyźni, urodzeni w latach: 1907, 1908 i 1909.

2) Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez ubiegających się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowym wszystkich rodzajów broni i służb, oraz w marynarce wojennej, upływa z dniem 1 lipca 1927 roku.

3) Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, które należy przyjmować do dnia 5 lipca 1927 roku.

4) Ochotnicy, mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, nie mogą być przyjmowani do ośrodków, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendentury.

5) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje przeglądowe odbędzie się w terminie ogólnego poboru rocznika 1906, termin stawienia się do komisji poborowej będzie podany w ogłoszeniach o poborze rocznika 1906.

6) Po terminie ogólnego poboru przeglądu ochotników dokonywują dodatkowe komisje poborowe.

7) Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań, ich rozpoznawania, oraz wszelkie czynności władz wojskowych i administracyjnych, związane z zaciągiem ochotniczym przewidują §§ 387 — 416 rozp. wyk.

8) Uprawnienia, służące zgłaszającym się na ochotników, są wyszczególnione w §§ 390 i 391 rozp. wyk.

9) Ponieważ zastrzeżone ochotnikom przez artykuł 62 ustawy o powsz. obow. służby wojskowej i § 391 rozporządzenia wykonawczego prawo wyboru broni narusza zasadę stałych rejonów uzupełnień, wojskowi członkowie komisji poborowej powinni przy poborze starać się skłaniać ochotników do wyboru tego rodzaju broni, które dana P. K. U. uzupełnia. Ostateczny wybór broni powinien ochotnik stwierdzić własnoręcznie na swem podaniu o przyjęcie do wojska.

W imieniu ministra spraw wojskowych II wiceminister (—) Fabrycy, gen. brygady.

Odroczenie służby wojskowej

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

Obowiązująca obecnie ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje możliwość korzystania przez poborowych z odroczenia służby wojskowej do lat 26-ciu, celem ukończenia wyższych studiów naukowych.

Jednak praktyka wykazała, że korzystanie z tych odroczeń w wielu przypadkach nie leży w interesie młodzieży i że dogodniejszym dla niej byłoby odbycie służby wojskowej bezpośrednio po ukończeniu szkoły, a przed wstąpieniem do szkoły wyższej ze względu na:

a) odpowiedniejszy ich wiek do przechodzenia, bądź co bądź trudnej, służby wojskowej,

b) rozwój sił fizycznych, do którego przyczyni się służba wojskowa i zahartuje młodzież do dalszej pracy,

c) oraz na uregulowanie obowiązku służby wojskowej i temsamem uniknięcie przerwy między ukończeniem szkół wyższych a uzyskaniem stanowisk w obranym zawodzie.

Ustanowiony w art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej dla półtorarocznych 18-miesięczny okres służby w wojsku stałym skrócony jest przez minist. spraw wojskowych na podstawie art. 66 ustawy, do 15-tu miesięcy. Ten 15-miesięczny okres służby odbywają półtoraroczni w jednym okresie bez przerwy, mianowicie: od 7 lipca do 1 października następnego roku.

Półtoraroczni, zakwalifikowani przy ogólnym poborze, jak i ochotnicy, którzy wykazali się przed komisją przeglądową lub P. K. U., że podczas wojny polsko-bolszewickiej służyli w wojsku ochotniczo przynajmniej przez przeciąg 3-ich miesięcy, wcieleni będą nie w lipcu, lecz dopiero w październiku i będą stale urlopowani 1-go października następnego roku, t. j. po przesłużeniu 12-tu miesięcy.

Skrócenie służby do 12tu miesięcy z terminem powołania do szeregów 1 października, zamiast 7 lipca, jest stosowane również do półtorarocznych, którzy przynajmniej przez 2 lata bezpośrednio przed powołaniem, lub wstąpieniem ochotniczym do służby w wojsku stałym brali udział w ćwiczeniach hufców szkolnych, lub innych organizacjach P. W., oraz uzyskali świadectwa z wynikiem najmniej dostatecznym z pierwszego odbytego kursu P. W. w obozie letnim.

Ci z maturzystów, którzy, po uzyskaniu matury, nie osiągnęli jeszcze wieku poborowego, mogą odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników, co jest bardzo wskazane również z motywów wy-

żej przytoczonych. Służbę ochotniczą zalicza się na poczet obowiązkowej służby w wojsku stałym, ponadto ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.

Pozatem warunki odbycia służby w wojsku stałym w charakterze ochotników ustalone są w art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz w §§ 387 — 416 rozp. wyk. do tej ustawy.

Wszelkich informacji co do uzyskania prawa półtorarocznej służby wojskowej udzielają właściwe władze administracyjne I-ej instancji, dotyczące zaś zaciągu ochotniczego — właściwe P.K.U.

Adresy rezerwistów

Rozkaz p. ministra spraw wojskowych o powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe wzywa na podstawie art. 73 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wszystkich, objętych tym rozkazem, którzy nie mają kart mobilizacyjnych, oraz tych, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszeń we właściwym urzędzie gminnym lub meliunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu, aby zgłosili się pisemnie lub osobiście niezwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym lub meliunkowym, celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, albowiem, w razie niustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu, ulegną karze grzywny do 500 zł., lub karze aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie.

W kagańcu telefonicznym

Skandal licznikowy zatacza coraz szersze kręgi - Czy ministerstwo oglądało dokładnie bilansy sztokholmskiego „Cedergrena“?

Skandal licznikowy bynajmniej nie wygasł wraz z zaakceptowaniem uroszczeń PAST'y przez rozporządzenie ministerjalne. Wprost przeciwnie, zatacza coraz szersze kręgi.

Prasa stołeczna wysnuwa cały szereg objekcji, z których wiele stanowi ciężkie zarzuty nieuczciwości pod adresem PAST'y, a lekomyślności pod adresem rządu. Omawiany jest przedewszystkiem fakt niedostatecznej ilości liczników i obliczenia rozmów zapomocą dorywczych prób kilkudniowych, co byłoby rzeczywiście skandalem w całym znaczeniu tego słowa kryminalnym.

Pozatem sprawa zerwania umowy z abonentami i narzucenia nowych warunków wstecz jest prawnym absurdem, który będzie musiał być unieważniony przez najwyższy trybunał administracyjny, do którego zostanie wniesiona zbiorowa skarga. Jeśli pisane, ba, nawet drukowane umowy mają w Polsce jeszcze jakąś wartość, to nowe warunki korzystania z sieci telefonicznej nie mogą obowiązywać ani godziny wcześniej, niż od 1 lipca.

Dzienniki warszawskie podnoszą również, że nowa forma opłat z telefonów w lokalach publicznych pokrzywdziła te instytucje dobroczynne, jak pogotowie, inwalidzi etc., które dotychczas pobierały datki od telefonujących.

Służba bezpieczeństwa wymaga, aby policji wolno było bezpłatnie korzystać z telefonów publicz-

nych, co zostało jednak przez wydane rozporządzenie uniemożliwione, na czem cierpi oczywiście bezpieczeństwo obywateli.

Wreszcie, wobec zmniejszenia się ilości rozmów, PAST'a już dzisiaj myśli poważnie o redukcji personelu. W Łodzi, jak słyszeliśmy, 17 telefonistek ma być zredukowanych. W czasach kryzysu i bezrobocia jest to również nieprzewidziana może, ale fatalna pomyłka ministerjalna.

Słowem skandal licznikowy nie przestaje ani na chwilę zajmować opinii publicznej, dotkniętej do żywego tem lekomyślnem i karygodnem zlekceważeniem jej praw i praw obowiązujących, zarówno kodeksowo, jak moralnie i zwyczajowo.

Warto jeszcze w kilku słowach

„Pasta“ idzie na ustępstwa

Rozmowy nadliczbowe mają być liczone od 15 b. m.

A pan minister bawi na wycieczce

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniach najbliższych zarząd PAST'y, jak dowiadujemy się, przedstawił ministerstwu poczt i telegrafów memoriał, w którym proponuje odroczenie opłat za nadliczbowe rozmowy telefoniczne do dnia 15 kwietnia. Dopiero od tej daty liczniki mają funkcjonować na stałe. Działalność ich od 1 do

poruszyć argument, który podobno zaważył decydująco na aprobacie sier miarodajnych. Oto PAST'a przedstawiła jakieś bilansy, z których wynika, że jest przedsiębiorstwem deficytowem. A ponieważ rząd ma w niej niemal 50 proc. udziału, więc dla dobra skarbu państwa, które jest prawem najwyższem, i t. d. i t. d.

Nie jesteśmy pewni, czy rząd wniknął trochę głębiej w te bilanse i zestawienia, czy zwrócił uwagę na to, że PAST'a w Polsce może dokłada, ale zato „Cedergren“ w Sztokholmie obławia się suto na dostarczonym materiale instalacyjnym, aparatach, kablach etc. Gdyby się okazało, że tricki buchalteryjne przestroniły widok na rzeczywisty stan rzeczy, byłaby to ze strony ministerjalnej jeszcze jedna lekomyślność nie do darowania.

G.

Opieka nad emigrantami

Rząd opracował projekt dekretu

Ministerstwo pracy przesłało radzie prawniczej projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji.

Dekret ten wymienia przede wszystkim osoby, które będą podlegały opiece i ochronie, jako emigranci: są nimi wszyscy wyjeżdżający w poszukiwaniu pracy fizycznej lub umysłowej, oraz na osadnictwo i ich rodziny. Dalej dekret pozwala ministrowi pracy na regulowanie ruchu emigracyjnego przez wstrzymywanie wychodźstwa z kraju, kiedy tego wymaga wzgląd na dobro państwa lub emi-

granta. Poza tem rozporządzenie reguluje sprawę spółdziałania instytucji emigracyjnych z takimiż władzami; normuje działalność urzędu emigracyjnego i państwowej rady emigracyjnej; przewiduje kredyty budżetowe na finansowanie opieki państwowej nad wychodźcami; normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych, poddając ją ścisłej kontroli; normuje również werbowanie osadników i angażowanie robotników poza granicami Polski; wreszcie przewiduje sankcje karne za naruszenie jego przepisów.

Łodzianin uratował Stresemanna

Zeznania p. Litwina w procesie w Plauen zrehabilitowały niemieckiego ministra spraw zagranicznych

Przed paru dniami skończył się w Plauen proces przeciwko niejakiemu Müllerowi z Plauen, który został skazany za oskarżenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna o branie łapówek od jednego z bogaczy berlińskich Litwina.

Obecnie, w związku z tym procesem, wyszły na jaw ciekawe rzeczy:

Przed wielu laty pracował na terenie Łodzi w charakterze komiwojażera Fajwel Litwin, brat znanego w sferach sjonistycznych naszego miasta p. C. Litwina.

Litwinowi nie bardzo dobrze się jednak powodziło, więc postanowił zaryzykować interes na własną rękę i dobrawszy sobie spółnika niejakiemu Lubicz, otwo-

rzył skład manufaktury pod nazwą „Litwin i Lubicz“.

Jednak zła gospodarka spowodowała upadłość firmy i Litwin znów wrócił do swego poprzedniego zajęcia: rozwinął kolekcję manufakturowe kilku firm łódzkich.

Podczas jednej z podróży, Litwin poznał w wagonie niejakiemu Blocha, który był jednym z bogatych ludzi w Rosji i posiadał olbrzymie stosunki w kraju cara i zagranicą.

Bloch był znaną figurą, jako koncesjonariusz kolei Łódź - Kozłowski, z czego czerpał wielkie zyski.

Przyjaźń z Blochem wprzegła Litwina w wielkie interesy i wkrótce stał się on posiadaczem fortuny. Mimo to postanowił opuścić Łódź i osiedlić się w Niemczech.

Przed podróżą do Niemiec, Bloch wręczył Litwinowi listy polecające do ówczesnego kanclerza Bethmana - Holwega, Stresemanna i innych osobistości ze świata politycznego i finansowego Berlina i dzięki tym protekcjom Litwin majątek swój pomnożył i stał się jednym z najbardziej wpływowych przemysłowców niemieckich.

W ostatnich czasach nacjonalisci, szukając zaczepki wobec Stresemanna, „wyłowili“ Litwina, jako dowód, że Stresemann nadużywał swych wpływów na korzyść jednostek za wysoką łapówkę.

Jednym z głównych świadków w procesie, wytoczonym nacjonalistom Müllerowi za obrazę, był właśnie Litwin i jego główne zeznania spowodowały rehabilitację Stresemanna i skazanie Müllera (b)

Zemsta

białego murzyna

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że głośni autorzy powieści drukowanych w odcinkach dzienników paryskich, sami nie piszą tych powieści i o ile nie układają scenariusza, ograniczają się do dania swego podpisu. Powieści te pisane są przez „białych murzynów“ młodych, a nieraz starych, ubogich literatów, częstokroć autorów licznych utworów, z których ani jeden nie ukazał się pod ich nazwiskiem. Są oni bardzo skromnie wynagradzani za swą pracę.

Kiedy niedawno przyszło do płacenia honorarium, pewien głośny pisarz chciał obciąć wynagrodzenie już i tak skromne swemu „białemu murzynowi“.

— Jeżelibym chciał, mógłbym panu wogóle nic nie zapłacić, wszak nikt nie wie, że to pan jest autorem powieści.

— Tak się pan wyraża? Może pan wynotuje pierwsze litery z każdego zdania od samego początku powieści.

Tamten wziął ołówkę i po chwili ujrzał przed sobą zdanie następującej treści:

— Powieść niniejszą napisałem ja, Karol H., na rachunek znanego autora pana B., który etc.

Ponieważ powieść już zaczęła wychodzić, rzekomy jej autor, rad nie rad, musiał zapłacić umówione honorarium.

Dola i niedola łódzkiego proletariatu

Orzeczenie arbitrażowe będzie uzupełnione Interwencja pos. Szczerkowskiego w min. pracy

Jak już donosiliśmy, okręgowa komisja związków zawodowych wystosowała pismo do ministra pracy w sprawie okólnika przemysłowców co do zmiany płać z dniówkowych na godzinowe i nieuznawanie angielskiej soboty w fabrykach.

W związku z powyższym udał się do stolicy i odbył konferencję z głównym inspektorem pracy, p. Klottem i dyr. Ulanowskim poseł Szczerkowski, który wskazał, że postępowanie przemysłowców jest skutkiem pominięcia w orzeczeniu arbitrażowym sprawy soboty angielskiej i że okólnik przemysłowców, jako bezprawny, musi się spotkać z przeciwnością ministerstwa pracy.

Pozatem poseł Szczerkowski oświadczył, że przemysłowcy łódzcy w dalszym ciągu łamią ustawę o 8-godzinym dniu pracy i zmuszają robotników do pracy po kilkanaście godzin na dobę.

W końcu p. Szczerkowski poruszył sprawę aresztowania 11 robotników w Zdunskiej Woli podczas strejku i prosił o zarządzenie, by robotników tych zwolniono.

W odpowiedzi przedstawiciele ministerstwa pracy oświadczyli, że okólnik przemysłowców jest niesłuszny i po konferencji w ministerstwie pracy, sprawa ta będzie załatwiona w sposób prawny.

Co się dotyczy zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych to ministerstwo uczyniło wszystko co można, by temu zaradzić i u-

tworzone zostają sądy pracy, które czuwać będą nad przebiegiem ustaw socjalnych.

Również niesłuszne jest postępowanie przemysłowców, którzy odmówili podwyżki robotnikom w wydziale ruchu i mechanicznym, którzy zarabiają ponad zł. 7.96 dziennie, ponieważ i te kategorie robotników podpadają pod orzeczenie komisji arbitrażowej.

Ponieważ zachodzi nieporozumienie, zajdzie potrzeba wydania wyjaśnienia do orzeczenia arbitrażowego.

W końcu, co się tyczy aresztowania robotników za strejk, to w sprawie tej ministerstwo pracy po rozumie się z odpowiednimi ministrami, a w szczególności z ministrem sprawiedliwości. (b)

Zafary w przemyśle jutowym

W związku z orzeczeniem arbitrażu dla robotników w przemyśle włókienniczym, robotnicy przemysłu jutowego zażądali przyznania im tej samej podwyżki i rewizji dotychczasowego cennika.

W sprawie powyższej odbyła się konferencja wspólna w ministerstwie pracy i przemysłowcy zaproponowali dla robotników, zarabiających mniej niż 5 złotych — 5 proc. podwyżki, dla zarabiających do 7 złotych — 4 procent i dla reszty ponad 7 złotych — 3 procent podwyżki.

Przedstawiciele robotników na propozycję tę nie zgodzili się i konferencja nie dała żadnych rezultatów. (b)

Terror strejkowy krawców żydowskich

Przed kilkunastu dniami wybuchł strejk pracowników krawieckich, zatrudnionych w zakładach żydowskich, na tle nieuwzględnienia przez majstrów żądań podwyżkowych. Ponieważ w kilku zakładach doszło do porozumienia — pracownicy tych zakładów podjęli pracę. Na tem tle doszło do starć, ponieważ do kilku zakładów krawieckich wtargnęli strejkujący, zmuszając pracujących do podjęcia bezrobocia. Obecnie strejk utknął na martwym punkcie: w kilku zakładach pracownicy przystąpili do pracy, nie uzyskawszy żadnych podwyżek, w innych zaś strejk trwa w dalszym ciągu. (E)

Zaliczki przedświąteczne dla robotników sezonowych

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja przedstawicieli związków zawodowych pracowników miejskich oraz prezydium magistratu. Przedmiotem obrad było wysunięcie przez przedstawicieli związków postulatu udzielenia robotnikom sezonowym specjalnej zaliczki. Zaliczka ta winna być wypłacona jeszcze przed świętami w celu ulżenia ciężkiej doli tej kategorii pracowników. W wyniku dyskusji przedstawiciele magistratu w zasadzie akceptowali te żądania i wyrazili swą zgodę na wypłacenie tym kategoriom robotników przedświątecznej zaliczki. (e)

Jak przyjmować robotników

do robót kanalizacyjnych O 3 proc. rozbiło się porozumienie związków

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu zw. prac. inst. użyteczności publicznej konferencja, poświęcona sprawie systemu przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych.

Przedstawiciel klasowego zw. zaproponował ustalenie normy procentowej robotników, którzy winni być przyjmowani z każdego związku, w ten sposób, by związek klasowy otrzymał 33 i jedną trzecią proc. ogólnej liczby robotników, w czym znalazłoby się już również i robotnicy klasowi, i niemieccy, i żydowscy, 10 proc. zarezerwowano dla PUPP, a resztę dla polskich związków klasowych. Na propozycję tę zgodził się przedstawiciel polskich związków, podczas gdy przedstawiciel związku Ch. D. p. Mruk zaproponował 33 proc. i jedną trzecią dla związku klasowego, 30 proc. dla N. P. R. i 27 proc. dla Ch. D. Resztę zaś przeznaczony dla PUPP. Z powodu rozbieżności zdań na tem tle do podpisania wspólnej umowy pomiędzy związkami — nie doszło i, w sprawie tej związku polskie oraz klasowe wystosowały pismo wspólne do urzędu wojewódzkiego i magistratu w sprawie zasadniczej zgody, co do systemu przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych. Związek Ch. D. zobowiązał się do wystosowania w swoim imieniu takiego pisma do magistratu i województwa, komunikując o zasadniczej swej zgodzie wyrażając jedynie zastrzeżenie co do norm procentowych przyjmowania robotników za pośrednictwem każdego związku. (e)

Łódzka rada miejska nie będzie rozwiązana

Tak przynajmniej zapewniono prez. Cynarskiego w Warszawie

P. prezydent M. Cynarski bawił onegdaj w Warszawie, gdzie został przyjęty przez p. wiceministra spraw wewnętrznych dr. M. Jaroszyńskiego, którego p. prezydent zaprosił na otwarcie VI zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi w dniu 24 b. m.

Zaznaczyć należy, iż wbrew pogłoskom, pomieszczonym w niektórych pismach, wedle informacji, udzielonych p. prezydentowi przez

autorytatywne czynniki: sprawa rozwiązania rady miejskiej w Łodzi jest absolutnie nieaktualna. Rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej nastąpiłoby mogło dopiero w razie uchwalenia nowych ustaw samorządowych przez ciała ustawodawcze, albo też w razie rozwiązania w drodze rozporządzenia wszystkich rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego.

25 złotych rocznie za prawo składania egzaminów

Nowy system opłat egzaminacyjnych na wyższych uczelniach

Ministerstwo oświaty, rozstrzygnęło ostatecznie sprawę opłat egzaminacyjnych na wyższych uczelniach. Dotychczas obowiązujące opłaty za poszczególne egzaminy, obciążając studenta rocznym wydatkiem od 20 do 50 zł.

Ministerstwo zniósło ten system i wprowadziło stałą jednorazową opłatę „za prawo zdawania egzaminów”. Wysokość opłaty ustalono w ten sposób iż sumę wpływów za egzaminy w roku akademickim 1925-26, wyoszacując 750 tys. zł. podzielono przez liczbę młodzieży,

kształcącej się w tym roku na wyższych uczelniach. Horaz ten wyniósł około 25 zł.

Wprowadzenie tego systemu będzie poważną ulgą dla młodzieży, nie zmniejszając wpływu skarbu. Ciężar opłat egzaminacyjnych rozłożony będzie w ten sposób na całą młodzież, a więc i na tych, którzy rzadko decydowali się na egzamin.

System powyższy obowiązować będzie od przyszłego roku akademickiego.

10 tys. zł. od wicepremiera dla najbiedniejszych m. Łodzi

Jak wojewoda Jaszczołt rozdzielił tę sumę

Wczoraj przed południem odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, zwołana przez wojewodę Jaszczołta, dla dokonania podziału sumy 10 tys. złotych, nadesłanej przez wicepremiera Bartła.

Zagajając konferencję, wojewoda Jaszczołt oświadczył, iż we wtorek przybył do Łodzi sekretarz osobisty p. Bartła porucznik Zaćwilichowski, który przywiózł 10 tys. złotych dla najbardziej potrzebujących miasta Łodzi. Kwota ta rozdana będzie po przeprowadzeniu przez szereg urzędników województwa oględzin dzielnic miasta, zamieszkałych przez ludność nuboższą, a na tej podstawie nastąpi podział tej zapomogi przedświątecznej w sposób najbardziej sprawiedliwy.

W dyskusji nad tą sprawą omawiano konieczność podjęcia akcji wydawania obiadów dla najbiedniejszych dzieci, która to akcja

winna być przeprowadzona przy współdziałaniu magistratu i odpowiednich organizacji społecznych. (e)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i w sobotę, teatr nieczynny.

W niedzielę świąteczna, jedno przedstawienie: premiera sztuki widowiskowej w 5 aktach według powieści Piotra Louys'a — „Kobieta i pajac”.

W poniedziałek świąteczny, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych — „Proszysz wśród bogaczy”.

O godz. 8 m. 15 po raz drugi — „Kobieta i pajac”.

We wtorek, — „Najdroższa moja Peg” — po cenach znizowanych.

W środę, — „Kobieta i pajac”.

W czwartek, — „Młodec!” — Przybylskiego, po cenach najniższych.

Co usłyszymy dziś przez radio?

— 000 —

Warszawa, (fala 1111 mtr).
15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 — Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działu literatury polskiej p. t. „Charakterystyka romantyzmu” — wygłosił prof. Konrad Górski.
16.00 — 6. ty odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej” — wygłosił prof. Aleksander Janowski.
17.00 — Odczyt p. t. „Dnie przeciwgruźlicze zagranicą i u nas” — wygłosił dr. Stanisław Stypulkowski.
17.30 — „Wśród ksiązek”, — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00 — Koncert religijny. Wykonawcy: Warszawski chóralistów pod dyr. O. Florianą, p. Stan. Nawrocki (fiszharmonia) i p. Al. Wasiel (śpiew). Utwory: Molitwa, Haydna, Menagallo, Sz-

rzyńskiego, Chwałboga, Moniuszki, Kołtęgo, Galla.
18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. I. Lawiński.
19.00 — 15. ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardner.
19.30 — Odczyt p. t. „Wiosenna opieka nad pszczołami” — wygłosi p. Stanisław Brzosko.
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.30 — Transmisja z Krakowa.

W Wielki Piątek, nadana zostanie Historia o mece Pańskiej, misterium pasyjne osnutte na motywach tekstów religijno-ludowych oraz polskich dewocji kościelnych XVI i XVII wieku w dramatyce i reżyserji L. S. Schillera. Pełną rzewnej prostoty i mistycznego patosu poezje zdobia śpiewy gregoriańskie i starodawne chorały.

GRAND-KINO

WKRÓTCE UKAŻE SIĘ

„Żydowskie szczęście” (Menachem Mendel)

według dzieła

Szalom ALEJCHEMA

w wykonaniu artystów „HABIMY”
oraz żyd. teatru kameraln. w Moskwie.

Skutki strejku w przemyśle Spadek frekwencji w teatrze popularnym

Według danych cyfrowych posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność teatru popularnego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 18, znajdującego się pod dyktando p. J. Pillarskiego, w ciągu marca r. b. przedstawiała się następująco: ogółem w powyższym czasokresie wystawiono 43 widowiska, mianowicie: 4 premjery, 28 zwykłych, 4 robotnicze i 7 uczniowskich.

We wspomnianym wyżej czasie wystawiono następujące sztuki: „Hajduczek” H. Sienkiewicza, 7 razy „Pamiętniki szтана”, P. Arago i Vermonda, 8 razy, „Mandaryn Wu” M. M. Vermona i H. Oven'a, 8 razy, „Sobowót”, M. Hennequina'a i J. Duval'a, 6 ra-

zy, „Warszawa w nocy”, Danieleckiego' 9 razy oraz „Ogniem i Mieczem”, H. Sienkiewicza, 5 razy.

Na wszystkich wyżej wymienionych widowiskach frekwencja publiczności wynosiła 12,933 osoby, t. j. przeciętnie na jednym przedstawieniu obecnych było 301 os. W porównaniu z poprzednim miesiącem (lutym) frekwencja publiczności w okresie sprawozdawczym na jednym przedstawieniu spadła przeciętnie o 84 osoby, zaś w porównaniu z marcem ub. roku o 40 os.

Spadek frekwencji publiczności tłumaczyć należy kilkutygodniowym strejkami w przemyśle włókienniczym.

Wiadomości bieżące

Aleks. Świętochowski nie przybędzie do Łodzi po dyplom

Z okazji pobytu swego w Warszawie, w dniu 12 b. m., pan prezydent M. Cynarski odwiedził laureata nagrody literackiej m. Łodzi, Aleksandra Świętochowskiego.

Znakomity pisarz bardzo serdecznie dziękował m. Łodzi w osobie prezydenta za udzielone mu odznaczenie, jednakże ze względu na zły stan zdrowia, nie będzie mógł przybyć do Łodzi, by osobiście odebrać dyplom, który wobec tego zostanie odczytany na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 3 maja r. b., a następnie wręczony laureatowi w mieszkaniu jego w Warszawie.

Zaznaczyć warto, iż nawiązane są pertraktacje w sprawie wystawienia w teatrze miejskim w Łodzi ostatniego utworu scenicznego Aleksandra Świętochowskiego p. t. „Tadeusz Kościuszko”.

Urzędowanie województwa w dni przedświąteczne

Urząd wojewódzki w dniu dzisiejszym urzędować będzie normalnie. W piątek biura urzędu wojewódzkiego przyjmować będą interesantów tylko do godziny 13 pojutrze zaś, w sobotę, do godziny 12 w południe. W niedzielę i poniedziałek zawieszono jest urzędowanie urzędu wojewódzkiego.

Ferje świąteczne w magistracie

Urzędy i instytucje podległe za rządowi m. Łodzi w Wielki Piątek, t. j. dn. 15 b. m., czynne będą do godz. 13-ej, w Wielką Sobotę zaś dnia 16 b. m., do godziny 12-ej.

Biuro adresowe m. Łodzi przejmie magistrat

W związku z przekazywaniem magistratowi niektórych agend komisarjatu rządu, stała się obecnie aktualną sprawa przejęcia przez magistrat biura adresowego m. Łodzi.

Sprawę tę magistrat rozważał na ostatnim swem posiedzeniu w dniu 12 b. m., przyczem postanowiono zasadniczo zgodzić się pod pewnymi warunkami na przejęcie biura adresowego m. Łodzi przez magistrat, oraz delegować na mającą się w najbliższym czasie odbyć w tej sprawie konferencję w urzędzie wojewódzkim prezydenta Cynarskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego i dyrektora zarządu miejskiego Zalewskiego.

2 proc. miesięcznie będzie liczyć kasa chorych za zaległości

Jak się dowiadujemy, zarząd kasy chorych otrzymał nowe zarządzenie od okręgowego urzędu ubezpieczeń w sprawie pobierania procentów od zaległych składek na rzecz kasy chorych.

W myśl nowego zarządzenia, do zaległości doliczane będzie nie jak dotychczas 6 proc. rocznie, lecz 24 proc., czyli miesięcznie 2 pr. (b)

Wrogowie czystości. Kary na brudasów

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż na podstawie protokołów dozorców sanitarnych, za anty-sanitarny stan posesji zostały ukarane w drodze administracyjnej następujące osoby:

Rączkiewicz Roman i Szymczak Katarzyna, Hawelska 14 po 5 złotych każdy, Hirszbajm Motel, Cegielińska 17 na 10 złotych, Parzenczewski Berek, Kilińskiego 131 na 35 złotych.

Prócz powyższych zostali ukarani za przewinienia sanitarne: Grunwald Reinhold, Rokicińska 12 (za utrzymywanie w ciśnie pomieszczeniu nadmiernej ilości krów oraz za anty-sanitarny stan obory) na 15 zł., Rubin Izrael, N. - Zarzewska 16 (sklep) na 20 zł., Benedykt Josek, Szkolna 13 (zakład frizerski) na 10 zł.

Cztery dni w śnie letargicznym

Rabuś - hypnozyter -- czy letarg z przerażenia

Cała policja kryminalna w poszukiwaniu zbrodniarza Niesamowita historia ze zjawiskiem w czerni

W dniu wczorajszym, Łódź obiegła mroząca krew w żyłach wiadomość, że na terenie naszego miasta, grasuje niewykryty jeszcze dotąd rabuś hypnozyter, którego ofiarą padła żona porucznika intendencji Władysława Pajaka, 44 letnia Marija.

Niesamowita ta historia przedstawia się jak następuje:

Od całego szeregu lat, na pierwszym piętrze przy ul. Sienkiewicza Nr. 3-5, zamieszkuje oficer intendencji W. P. porucznik Władysław Pajak, wraz ze swą 44 letnią żoną Mariją.

W niedzielę, na prośbę jednego z kolegów, porucznik Władysław Pajak, zgodził się na pełnienie dyżuru nocnego w intendencji.

Należy zaznaczyć, że żona porucznika, cierpiąca na silny rozstrój nerwowy, kilka razy opowiadała mężowi, że często pod nieobecność jego, przychodzi jakiś mężczyzna w czerni, w śnieżnobiałym kombinezonie i gorsie, o nadzwyczaj silnych bystrych, stalowego koloru oczach, które ją przenikają do głębi, i pyta o niego. Indagowany przez nią o nazwisko, oświadczył tylko, że porucznik go zna.

W poniedziałek rano, dnia 11 kwietnia, gdy porucznik Pajak przebywał na dyżurze nocnym w intendencji, przybył jak zwykle, do mieszkania jego ordynans Szymański, i zauważył że drzwi do mieszkania były otwarte.

Gdy wszedł do pokoju, oczom jego przedstawił się niezwykle widok. W pokoju panował wielki nieład rzeczy, jako też i bliźni wyjęta z szafy, leżały rozrzucone na podłodze.

Na łóżku zaś, leżała trupia blada porucznikowa, nie dając znaku życia.

Zaalarmowany przez ordynansa porucznik Pajak powrócił natychmiast do domu, wezwał dr. Klozenberga, który po stwierdzeniu ciężkiego stanu porucznikowej, zastosował wszelkie możliwe środki, celem obudzenia jej. Wszelkie zabiegi nie odniosły żadnego skutku, gdyż porucznikowa w dalszym ciągu przebywała we śnie.

Porucznik wezwał również lekarza pogotowia ratunkowego dr. Weisa, który po zastosowaniu szeregu zabiegów bez żadnego skutku, przewiózł porucznikową Mariję Pajak do szpitala małż. Poznańskich.

Tutaj zwołano natychmiast konsylium, w którym brali udział 3 lekarze: dr. Klozenberg, Weis i Wajland; i pomimo przeróżnych zabiegów, nie udało im się porucznikowej zbudzić z letargu.

W dniu dzisiejszym, upływa 4 dzień letargu porucznikowej Pajak.

O tym nienotowanym w całej Polsce jeszcze wypadku, powiadomiona została policja dopiero w dniu wczorajszym i to na skutek tego, że porucznik Pajak, po dokładnym obejrzeniu mieszkania, stwierdził brak 3 tysięcy złotych, które były własnością żony, a przechowywane były w szafie w jednej z szuflad.

W dniu tym do szpitala małż. Poznańskich, udał się komendant policji P. P. na m. Łódź podins. Niedzielski, zastępca jego nadkomisarz Izydorczyk, naczelnik urzędu śledczego komisarz Weyer oraz kierownik I brygady policji śledczej Lutostański.

Co do przyczyny letargu, w jakim znajduje się porucznikowa Pajak, zdania pomiędzy lekarzami jak i policją są podzielone.

Jedni twierdzą, że porucznikowa Pajak przebywa w letargu wskutek hypnozy, drudzy zaś, że widocznie nagle zbudzona przez bandytę, będąc przytem nerwowo chora, mogła popaść w letarg.

Doktorzy, którzy, zajmują się tą niezwykle zagadką, zapewniają, że ofiara niewykrytego dotąd rabusia-hypnozytera bezwzględnie będzie żyć, jednakowoż nie mogą określić, jak długo pozostanie ona w letargu. Lekarze stosują sztuczne odżywianie.

Cała policja śledcza postawiona została na nogi pod kierownictwem komisarza Weyera i kierownika I brygady Lutostańskiego, w celu wykrycia niezwykłego zbrodniarza.

Niesamowita ta sprawa zainteresowała w pierwszym rzędzie szeregi lekarzy.

Ponieważ zbrodniarz nie pozostawił po sobie żadnych śladów, któreby mogły policję śledczą naprowadzić na jego trop, zadanie policji jest utrudnione, tembardziej że ofiara dotychczas nie wypowiedziała ani słowa podczas swego stanu letargicznego. (P)

Zgon sędziego pokoju

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem sędzia I okręgu sądu pokoju Bolesław Borkowski. Zmarły od całego szeregu lat zajmował stanowisko sędziego i brał czynny udział w formowaniu sądownictwa polskiego w Łodzi.



PAT na koniu
Patachon
na osie
w drodze do
Łodzi
gdzie odegrają w święta Wielkanocne w LUNIE pierwszy prawdziwie artystyczny film podług powieści **Cervantesa DON KIZOT**

Tragiczne skutki spędzenia płodu

Dwie kobiety zmarły przez zabiegi występnych akuszerok

Obie akuszerki skazane na 2 lata więzienia

W ostatnich czasach w województwie łódzkim rozpowszechniła się plaga nieuczciwych akuszerok, które dopuszczają się karygodnych, niedozwolonych zabiegów lekarskich, umieszczać przez to niejedną kobietę, która tego rodzaju zabiegi akuszerki przypłaci śmiercią.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi, w wydziale karnym rozpatrywał dwie analogiczne sprawy, a mianowicie w trybie zwykłym pod przewodnictwem sędziego Illnicza rozpatrywano sprawę 35-letniej Stanisławy Janiakowej, oraz w trybie uproszczonym sędzia Zaborowski rozpatrywał drugą — 65-letniej Marjanny Dłużyńskiej, oskarżonych o uprawianie niedozwolonych zabiegów lekarskich, w wyniku których oba wypadki były śmiertelne.

Sprawa Janiakowej

Dnia 2 grudnia do akuszerki Stanisławy Janiakowej, zamieszkałej w Łasku, zgłosiła się 20-letnia Zenobia Boruchajzer w celu zwykłej porady. Po zabiegu akuszerka oświadczyła pacjentce, że za dobrem wynagrodzeniem będzie mogła spędzić jej płód.

Z. Boruchajzer, będąc niezamężną, i pracując jako służąca, oświadczyła, że za spędzenie płodu może jej zaoferować 10 zł.

na 4 kg. grochu, 5 główek kapusty, mąkę i pół korca kartofli.

Akuszerka, otrzymawszy wynagrodzenie zgóry, spędziła dziewięć miesięcy płód, jednakże wskutek użycia brudnych narzędzi, Boruchajzer dostała zakażenia krwi.

Sędzia śledczy na powiat łaski przybywszy do szpitala, gdzie przebywała Zenobia Boruchajzer przystąpił do badania chorej, która wskazała na akuszerkę Janiakową, jako na osobę, która przyczyniła się do jej nieszczęścia. Następnego dnia Zenobia Boruchajzer zmarła.

Aresztowana akuszerka Stanisława Janiakowa nie przyznała się do winy tak w śledztwie jak i na przewodzie sądowym. Świadkowie wskazują na oskarżoną, jako na akuszerkę, trudniącą się tego rodzaju zabiegami.

Sąd wydał wyrok skazujący 35-letnią Stanisławę Janiakową na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Sprawa Dłużyńskiej

Marjanna Dłużyńska, karana już kilka razy za niedozwolone zabiegi lekarskie, odsiadywała przy ul. Kopernika 5 razy z rzędu karę. Ciągłym przesiadywaniem w więzieniu podkopała swoje zdrowie, tak, że władze więzienne udzieliły akuszerce Marjannie Dłużyńskiej urlopu do chwili polepszenia się stanu zdrowia.

Nie upłynęły 3 dni, od chwili wyjścia z więzienia, kiedy „urlopowana” Dłużyńska zaproponowała robotnicy Feliksie Chan swoje usługi celem spędzenia płodu.

Biedna dziewczyna zgodziła się na propozycję akuszerki i za wynagrodzeniem 15 złotych, poddała się tej niebezpiecznej operacji.

Jednak i tym razem zabieg ten okazał się wielce niebezpiecznym w swych skutkach, gdyż Feliks Chan w dwa dni po operacji zmarła w szpitalu na zakażenie krwi.

Zaskoczona wizytą policji bezpośrednio po wypadku, akuszerka Marjanna Dłużyńska w obecności świadków krzyknęła „dopiero wyszłam z więzienia, a już mnie po raz drugi nakryli”.

Pomimo tak niezbitych dowodów winy, Marjanna Dłużyńska nie przyznała się do winy.

Po zbadaniu świadków głos zabrał ekspert biegły, dr. Stanisław Hurwicz, który wyjaśnia sądowi, że przy poronieniu samoistnym nie może w żaden sposób nastąpić zakażenie i śmierć, natomiast mechaniczne spędzenie płodu wywołuje przy niehygienicznych zabiegach i brudnych narzędziach, — zakażenie krwi i niechybną śmierć.

Po przemowie prokuratora, sąd ogłosił wyrok, mocą którego recydywistka akuszerka 65-letnia Marjanna Dłużyńska skazana została na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. (r)

Wyścig manufakturowy do Rumunii

Dzień i noc idą tam olbrzymie transporty wyrobów łódzkich, aby mogły przekroczyć granicę przed terminem, w którym zaczną obowiązywać podwyższone cła

W sobotę związek przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymał od swych przedstawicieli w Bukareszcie oficjalną wiadomość o znacznym podwyższeniu taryfy

celnej przez Rumunię dla wwożonej do kraju tego zagranicznej manufaktury. Ładunki towarów włókienniczych, które nadane zostaną do Rumunii do środy 13 b.

mies., a przekroczą granicę rumuńską do dn. 20 b. m., będą mogły być wwiezione przy starych, dotychczas obowiązujących stawkach taryfowych. Po otrzymaniu tych informacji organizacje przemysłowe podjęły wraz z zainteresowanymi firmami eksportowymi wysiłki i starania u władz miarodajnych w celu uzyskania takiej pomocy technicznej, która umożliwiła w ustalonym przez Rumunię terminie wywieść z Łodzi możliwie największe ilości manufaktury, tembardziej, że i przedstawiciele wielkich firm rumuńskich, importujący towary włókiennicze z Łodzi, poczynili w ostatnich dniach olbrzymie zakupy dla zaopatrzenia się w towary przed wejściem w życie nowej taryfy celnej. Ministerstwo komunikacji oraz ministerstwo przemysłu i handlu udzieliły przemysłowi łódzkiemu wydatnej pomocy, dzięki czemu od kilku dni idą bez przerwy do Rumunii olbrzymie transporty manufaktury, która wwieziona będzie mogła być jeszcze we dług starych stawek celnych. Wojewoda Jaszczolt i naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego w urzędzie wojewódzkim inż. Bajer pozostają w stałym kontakcie ze związkami przemysłowymi i kilkakrotnie interwenjowali w Warszawie w sprawie nadawania transportom włókienniczym prawa pierwszeństwa i przepuszczania pociągów z manufakturą łódzką, jako posyłek pospiesznych, przed innymi. W wielu wypadkach ministerstwo komunikacji przeznaczyło na ten cel specjalne ekstra-pociągi towarowe do Rumunii. W wyniku tej skonsolidowanej akcji przemysłu i czynników rządowych szereg wielkich firm eksportowych, jak Szajbler i Grohman, Biedermann, Eitingon i in. w ostatnich dniach wysłało do Rumunii przeciętnie po 10 — 15 wagonów towarów włókienniczych. (e)

Łódzkie towary do Persji

Nowe drogi eksportowe na Wschód

W związku z wyjazdem do Persji przedstawiciela związku eksportowego przemysłu włókienniczego p. Markusa, dowiadujemy się, że w Warszawie został on zatrudniony przez posła polskiego w Teheranie p. Hempel, który postanowił przyjechać do Łodzi, celem odbycia szeregu konferencji z przemysłowcami włókienniczymi w sprawie eksportu łódzkich wyrobów do Persji. W poniedziałek t. j. 11 b. m., poseł p. Hempel, przybył do Łodzi, z dworca udał się do siedziby związku eksportowego gdzie odbyło się

posiedzenie przy współudziale dyrektora związku eksportowego, p. Biedermana, dyrektora sp. akc. M. Silbersteina, p. Lewensteina i p. Markusa. Na posiedzeniu powyższym omawiano szereg spraw związanych z naszym eksportem do Persji i możliwością zdobycia innych rynków wschodnich. Po południu podobna konferencja odbyła się w lokalu sp. akc. I. K. Poznańskiego. Wczorajm te goż dnia p. poseł Hempel udał się w podróż powrotną do Warszawy, a p. Markus w dniu 13 b. m. wyjechał do Persji. (o)

Świat handlu, przemysłu i finansów

POŻYCZKA POŁTORA MILJ. DOLARÓW DLA HUTY „POKÓJ”.

Jak wiadomo huta „Pokój” z końcem lutego podpisała umowę o pożyczkę amerykańską w wysokości półtora miliona dolarów. W ciągu marca załatwiono wszelkie formalności a w pierwszych dniach kwietnia huta „Pokój” otrzymała już całkowitą sumę.

Pożyczki udzieliła grupa amerykańska „American and Continental Corporation” w Nowym Yorku na 7 proc. rocznie. Jest to pożyczka długoterminowa. Fakt wpłacenia towarzystwu sumy w całej wysokości świadczy o coraz większym zainteresowaniu się kapitału amerykańskiego przemysłem polskim i o zaufaniu dla tego przemysłu.

DOCHODY WŁOSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W MARCU R. B.

Jak donosi „Tribuna”, dochody włoskiego monopolu tytoniowego w marcu bież. roku przewyższyły dochody za ten sam miesiąc 1926 roku o 19 milionów lirów.

POROZUMIENIE PRZEMYSŁU SZKLANEGO CZECHOSŁOWACJI I NIEMIEC.

„Narodni Politika” donosi, iż 11 kwietnia spotkają się w Berlinie przedstawiciele przemysłu szklanego Czechosłowacji i Niemiec celem omówienia kwestii dotyczących taryf celnych. Będzie to pierwszy wypadek bezpośredniego zetknięcia się przemysłowców obu tych państw.

PRODUKCJA GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU HUTNICZEGO W MARCU R. B.

Według tymczasowych obliczeń górnośląski przemysł hutniczy wyprodukował w marcu r. bieżącego przeszło 70.000 tonn płynnego żelaza i stali, co wskazuje na dalszy wzrost produkcji górnośląskiej; w grudniu 1920 roku bowiem odnośna produkcja wszystkich hut górnośląskich wynosiła 24.000 tonn, w maju — 28.000 tonn, w lipcu 45.000 tonn, w grudniu ub. roku 59.000 tonn.

DRUGA TRANSZA POŻYCZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Ogłoszona druga transza pożyczki jugosłowiańskiej przez firmę bankową Blajer i Sp. w Nowym Yorku na 30 milj. dolarów zostanie przez Jugosławję zużytkowana w następujący sposób: 15 milj. dolarów przeznaczonych zostało na potrzeby rządu; reszta pójdzie na konstrukcję linii kolejowych łączących Białogrod z morzem Adriatyckim.

Jak informuje agencja Avala subskrypcja pożyczki została na rynku nowojorskim pokryta w przeciągu bardzo krótkiego czasu od chwili jej ogłoszenia. Pożyczka zamortyzowana będzie w przeciągu 35 lat; kurs emisyjny 82 za 100.

Reprezentanci Polski

na międzynarodowej konferencji gospodarczej

Na międzynarodową konferencję gospodarczą, zwołaną przez ligę narodów do Genewy na dz. 5-ty maja, wyjeżdżają w charakterze delegatów polskich: pp. Gliwic, prezes delegacji oraz członkowie: pos. Diamond podsekretarz stanu Doleżał, wiceprezes Banku Polskiego Feliks Młynarski i senator Stecki oraz zastępcy członków: pp. Zygmunt Chmielewski, Cybulski, Ostrowski i pos. Trepka. Materiał na konferencję przygotowują trzy podkomisje, a mianowicie: rlnna pod przewodnictwem p. Gościńskiego, handlowa pod przewodnictwem p. Ka-

perskiego i przemysłowa, której przewodniczy poseł Wierzbicki; Generalnym sekretarzem delegacji mianowany jest p. Roman.

Urzedowanie Banku Gospod. Krajowego w dni przedswiateczne

Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Łodzi, podaje do wiadomości, że kasy banku w Wielki Piątek będą czynne do godziny 12-ej, zaś w Wielką Sobotę do godz. 11-ej.

15-ta loteria państwowa

1 klasa -- 1 dzień -- Główniejsze wygrane

- Zł. 50.000 nr. 101756
- Zł. 25.000 nr. 53378
- Zł. 10.000 nr. 55665
- Zł. 5.000 nr. 2727

- Zł. 2.000 n-ry: 35843 52095
- Zł. 1.000 n-ry: 93386 98415
- Zł. 500 n-ry: 15596 15871 68127
- Zł. 300 n-ry: 29305 30174 87351
- Zł. 200 n-ry: 19103 22763 37308
- 42116 45957 73761 76284 79918
- 82731 84628 100887.
- Zł. 150 n-ry: 1359 4343 5052
- 6821 7645 9787 13283 13770 28760
- 29022 31481 33239 39808 49907
- 51706 53147 53397 60760 85539
- 93927 96987 100396.

Chustki Krakowskie male i duże.
Poduszki dekoracyjne
Margot, Pofrkowska 64.
2221-1



RUDOLPH VALENTINO
„Syn Szeika”
największa zdobycz „GRAND-KINA”
Wkrótce!

Rynek pieniężny

Dalsza zwyżka akcji Dolar bez zmiany

Oficjalny kurs dolara gotówkowego na giełdzie warszawskiej został ponownie podwyższony do poprzedniego poziomu, a więc o 1 punkt. Poziom kursu prywatnego w dalszym ciągu nie wykazuje żadnych wahań. Na rynku łódzkim dolarami obracano po 8,90 i pół w placeniu, 8,91 i pół w oddawaniu. W Warszawie prywatny kurs dolara wynosił 8,91 — 8,92. Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu

za dolara zł. 8,90 i 8,89 (za drobne banknoty dolarowe). Na rynku akcji nadal panuje mocna tendencja dla papierów giełdowych. Wczorajsze posiedzenie giełdy akcyjnej przyniosło zwyżkę wszystkich prawie kursów. Najbardziej zwyżkowały akcje Banku Polskiego i Banku Handlowego w Warszawie (o 5 procent). Na pogiełdzie przy znacznych obrotach kursy w dalszym ciągu kształtują się zwyżkowo. (rz)

CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ	
z dnia 13 kwietnia 1927 roku.	
GOTÓWKA	
Dolary	8,92
CZEKI	
Holandja	358
London	43,46
N. York	8,93
Paryż	35,05
Praga	26,50
Szwajcaria	172,13
Wiedeń	125,82
Włochy	44,21

AKCJE

z dnia 13 kwietnia 1927 roku.

Bank Polski	147—153,50
Bank Ziem Polskich	4—3,90—4,00
Bank Kijewski	88—89
Bank Zachodni	3,90—3,95
Bank Zarobkowy	89—92,50
Elektryczność	90
Siła i światło	123—125
Częstocice	3
Firley	62—61
Węgiel	107—106,50
Cegielski	38,50—39,00
Lilpop	25,25—25,50—25,25
Ortwein	0,53
Pocisk	3,20—3,18—3,20
Starachowice	3,17—3,30
Zawiercie	33—34
Borkowski	3,10—3,35—3,20
Elektr. w Dąbrowie	79,50—82,00
Brown Boveri	2,50
Chodorów	116
Cukier	4,85—5,00
Wysoka	6,50
Nobel	4,45—4,55
Fitzner	6,25
Modrzewów	8—8,25
Ostrowieckie	88—89—88,50
Rudzki	1,74—1,76—1,72
Zieleniewski	18—18,25
Żyrardów	17,50—17,18—17,75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	56,25—56,50—55,50
5 proc. poz. konwersyjna	65—66,25
Pożyczka kolejowa	102,75
8 proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego	88
8 proc. listy Banku Rolnego	87,50—88,00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	58,25—58,00—58,85
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy	64,50—65,50—
4 i pół proc. obl.	60,00

Notowania złotego.	
W dniu 13 kwietnia 1927 r.	
Za 100 złotych:	
London	45,50
Zurych	58,20—57,70—57,95
Berlin wpl.	46,91—46,59
na Warszawę	47,08—47,32
na Poznań	47,05—47,27
Gdańsk wpl.	57,68—57,82
na Warszawę	57,58—57,72
Wiedeń czek	79,20—79,70
Praga	57,8—

Urzędowa giełda gdańska.	
GDANSK, 15 kwietnia 1927 r.	
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich 100 złotych polsk.	
Warszawa	57,68—57,82
Warszawa	57,58—57,77

Notowania giełdowe w Paryżu.	
PARYŻ, 15 kwietnia (Pat) Notowania końcowe	
London	124,01
N. York	25,55, 1/2
Szwajcaria	491,25
Włochy	125,81
Niemcy	605,25
Rumunia	15,65

Notowania giełdowe w Londynie	
LONDYN, 15 kwietnia — (Pat.)	
Zamknięcie giełdy.	
Nowy-Jork	4,85, 21/32 — 4,85, 1/4
Holandja	12,14, 1/4
Francja	124,02
Belgia	54,92, 1/2
Włochy	98,45
Niemcy	20,49
Szwajcaria	25,24, 1/2
Wiedeń	54,54
Warszawa	45,50

NOTOWANIA BAWELNY	
LIVERPOOL, 12. 4. Bawelna,	
Notowania początkowe:	Maj 7,50 H-piec 7,64, październik 7,74.
Notowania końcowe:	Kwiecień 7,45, maj 7,53, czerwiec 7,58, lipiec 7,67, sierpień 7,71, wrzesień 7,75, październik 7,58, listopad 7,80, grudzień 7,83, styczeń 7,86, luty 7,88, marzec 7,93.

NOWY JORK, 12. 4. Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Golfu 30.000, wewnątrz kraju 12.000, wywóz na kontynent 1.000, do Anglii 3.000.	
Loco	14,50, maj 14,18—14,19, lipiec 14,40—14,41, wrzesień 14,57, październik 14,67—14,68, listopad 14,75, grudzień 14,83, styczeń 14,88.
NOWY ORLEAN, 12. 4. Bawelna.	Loco 14,21, maj 14,25, lipiec 14,41—14,42, październik 14,56, grudzień 14,70, styczeń 14,73.
BREMA, 12. 4. Bawelna amerykańska	15,80 centów dolarowych za lbs.

Miłośnicy sportu, do apelu

Składajcie datki na „fundusz treningu Frejera w Skandynawji“

Do społeczeństwa m. Łodzi i okolic!

Współtwórcą sportu polskiego inż. Ludwik Christelbauer zainicjował na łamach „Przeglądu Sportowego“ nr. 13, z dnia 16-go kwietnia r. b., „zbiórkę na fundusz treningu Frejera w Skandynawji“.

Łódzki Klub Sportowy, który zawsze z myślą o Polsce i dla dobra wszystkich obywateli naszego narodu, bez różnicy przekonań społecznych i religijnych, ruch sportowy krzewi, wita i podejmuje z zapałem inicjatywę inż. L. Christelbauera zwraca się niniejszym z gorącym apelem i wzywa wszystkie kluby, stowarzyszenia i ośrodki wychowania fizycznego wszystkich miłośników sportu, oraz całe społeczeństwo naszego grodu fabrycznego i okolic do składowania w redakcjach pism wszelkich sum „Na fundusz treningu Frejera do Skandynawji“.

Sportowiec polski w szeregu europejskim zdobywa coraz to szczytniejsze stanowisko. Nasza Rzeczpospolita, dzięki ofiarności i wysiłkom społeczeństwa sportowego, posuwa się w plejadzie narodów świata do wyżyn wielkiego mocarstwa.

Sport staje się źródłem zdrowia, siły i piękna. Praca sportowa staje się nakazem chwili obecnej i obowiązkiem każdego z nas. Sporto wiec polski chce być wzorem i mistrzem dla świata — musimy mu pomóc.

Musimy zapewnić aby nasz Frejer, obok Nurniego geniusza i mistrza narodów, walczył o palmę pierwszeństwa i ją... zdobył.

A więc składajmy, a pieniądź nasz pod kontrolą rządu, użyty będzie tak, jak tego chcemy.

Łódzki Klub Sportowy.

Pokoje w Nałęczowie po złotemu dziennie

Ingerencja rządowa w sprawach stanu kulturalnego podmiejskich letnisk i żarłocznych apetytów ich właścicieli, wywołała w tem środowisku zrozumiały popłoch. Popłoch ten znajdzie jeszcze większe uzasadnienie dzięki akcji niektórych naszych zdrojowisk, akcji zmierzającej do wybitnie skrupulatnej i sumiennej kalkulacji cenlikowej.

Przykładem w tym wypadku posłużyć może taktyka jednego z najpiękniejszych naszych zdrojów — Nałęczowa.

Po eksperymentach jesiennego i zimowego ulgowych sezonów zarząd Nałęczowa wyraźnie zrozumiał, iż tanie ceny i należyte za nie ekwiwalent — to zasadnicze warunki powodzenia uzdrowisk.

W myśl tej zasady Nałęczów zdecydował się na kontynuowanie „taniej kuracji“, dostępnej dla jaknajszerszych mas. Rozpoczęty 25 marca ulgowy wiosenny sezon trwać będzie aż do 15 czerwca.

Zarząd zdrojowy nie ograniczył się jednak tylko na ulgach w zakładzie leczniczym, dzięki jego inicjatywie, właściciele prywatnych will zdecydowali się na wynajmowanie pokoiów w sezonie wiosennym po złotemu dziennie. Nic więc dziwnego, iż rzeczną mianą naszym podmiejskim „dobroczyncom“, bo przecież chyba lepiej spędzić urlop w Nałęczowie, niż w jakimś Kaczym Dole. Pozatem — gruba oszczędność, a to najważniejsze.

Małe wyniki akcji miesiąca książki

W dniu 3 kwietnia r. b. komitet „Miesiąca Książki“ urządził uroczystą akademię „Miesiąca Książki“ w sali filharmonii oraz 12 akademii dzielnicowych w najrozmaitszych punktach miasta zaś w dn. 9 ub. m. zbiórkę w lokalach zamkniętych na rzecz bibliotek szkolnych.

Dochoły z akademii i zbiórki wynosiły 763 zł. 97 gr., wydatki 410 zł. 20 gr., czyli, że w kasie komitetu pozostało 353 zł. 77 gr.

Wobec małych wymiarków zbiórki postanowiono narazie pieniądze ulokować w Banku gospodarstwa krajowego do czasu zebrania poważniejszej kwoty pieniędzy. W czerwcu r. b. inspektorat szkolny przewiduje urządzenie „Święta pieśni“ i „Święta sportowego młodzieży szkół powszechnych“ i dochód z tych imprez przeznaczona na kupno książek do bibliotek szkolnych.

Odczyty

ODWOŁANIE ODCZYTU

Odczyt p. dyr. M. Dienstl-Dabrowy p. t. „Rzemiosło a sztuka“, odbędzie się nie jak podano, w dniu 16 kwietnia, lecz po świętach Wielkanocnych.

ODCZYT

TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

W poniedziałek, dnia 18 kwietnia, o godz. 11.15 rano, w sali filharmonii, wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Idea Zmartwychwstania“ (Wielka Noc i Wielki Dzień).

WYSTAWA RZEZB I OBRAZÓW MARKA SZWARCA.

W sobotę otwarto wystawę jednego z największych rzeźbiarzy doby obecnej — Marka Szwarca.

Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, oraz liczni reprezentanci ze sfer społecznych i artystycznych.

Wystawa spotkała się z wielkim uznaniem.

Otwarcia wystawy dokonał ławnik magistratu p. A. Joel; prelekcję o twórczości Marka Szwarca wygłosił p. dr. W. Falck.

Wystawa otwarta dla publiczności codzień w żółtej sali Grand - Hotelu, od 10-tej rano do 10 wieczór.

NIE MARTWCIE SIĘ!

Cieszcie się i radujcie
albowiem

Na Święta -- „Reduta“
uraczy Was
Spowiedzią Harolda Lloyd'a

Uroczyste otwarcie

wystawy jubileuszowej inż. Kaz. Stabrowskiego

Onegdaj w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i licznie zebranej publiczności odbyło się otwarcie wystawy jubileuszowej prof. Kazimierza Stabrowskiego.

Aktu otwarcia dokonał wiceprezes komitetu obywatelskiego J. Wolczyński. Następnie przemawiali: wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, dyr. M. Dienstl-Dabrowa i p. K. Kalinowski.

Ujmujące wrażenie uczyniło przemówienie jubilata, który udowodnił, iż sztuka nie jest luksusem, lecz potrzebą nawet najprymitywniejszych kultur.

W końcu odczytano szereg depesz m. innemi, od marszałkostwa Józefa i Aleksandry Piłsudskich, prymasa Hłonda, arcybiskupa ks. Roppa, od zreszeń artystów Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy.

Wojewoda Jaszczołt, który miał dokonać aktu otwarcia wystawy, z przyczyn służbowych nie mógł uczynić tego onegdaj i złożył wizytę swoją w mieszkaniu prywatnem jubilata zapowiadając o-

becność swą na wystawie w dniu dzisiejszym.

Wieczorem odbył się wydany staraniem polskiego klubu artystycznego bankiet o przebiegu nader serdecznym.

Po raz pierwszy w dniu wczorajszym Łódź w imieniu całej Polski uczciła działalność 40-letniej pracy znakomitego artysty i szlachetnego obywatela kraju.

Wystawa należy do najznakomitszych, jakie odbyły się w miejskiej galerji sztuki.

„TRADYCYJNA RYBKKA“ U TECHNIKÓW

Dnia 15 b. m., o godzinie 12-iej w południe, zarząd stowarzyszenia techników w Łodzi, urządził „Tradycyjną rybkę“, na którą uprzejmie zaprasza członków stowarzyszenia techników. Zapisy przyjmuje sekretariat stowarzyszenia.

Przedstawiciel

na Łódź i okolice branży nicianej, fachowiec, **poszukiwany.**

Oferty sub. „Nici“ do Biura Ogłoszeń A. Gibiański, Warszawa, Karmelicka 6. 2325—1

Likwidacja! Emil Szmehel

Łódź, Piotrkowska 98

bezcenne tanto się wyprzedają

Koszule męskie	dzienne 15.50, 12.50,	8.50
„ „ „	trykotowe	4.00
„ „ „	trykotowa	2.00
Kalesony trykotowe		2.00
Reformy damskie		1.50
„ panienskie		1.-
Pończochy dzieciinne	od	-.40
„ damskie		1.-
nadzwyczaj tanie		
Firanki haftowane		9.50
Obrusy deseniorowe		5.75
Ręczniki damast.		2.40
Kołnierze męskie		-.60
Skarpetki „		-.75
Krawaty		1.40

Palta damskie
ostatnie jasony
100, 75, 65, 45.

Suknie
ostatnie jasony
25, 22.50, 18.-

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

najkorzystniejsze zakupy poczynić można w największym i najobficiej zaopatrzonym składzie win, wódek, towarów kolonialnych i delikatesów

BRACIA IGNATOWICZ

w Łodzi, ul. Piotrkowska 96, tel. 8-33.



FUCHS

Piotrkowska 50

— Telef. 21-58 —

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza niniejszem konkurencję na dostawę 3.000 m³ gruzu ceglanego.

Informacji o warunkach dostawy udziela Biuro Wydziału, ul. Narutowicza 2, II p. front.

Termin składania zapieczętowanych ofert: 23-go kwietnia 1927 roku.

Do oferty należy złożyć w Kasie Wydziału kaucję 100.— złotych w gotówce.

Wydział zachowuje sobie prawo swobodnego wyboru oferty, rozdziału dostawy pomiędzy kilku konkurentami, względnie unieważnienia konkurencji. 2326

Selfaktory Kremple

tanio do sprzedania

Zapytać, Telef. 17-82.

2574—5

Zwapnienie żył

Stan zdenerwowania, zawroty głowy
Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki, o leczeniu domowem nieszkodliwem
San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk—126a 55—6